

# GŁOS RĄDŃMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 8 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 97 1471)

## Witamy kołchoźników radzieckich!

Uroczyste przyjęcie delegacji radzieckich chłopów — we wsi spółdzielczej Wilkowice

### Dziś spotkanie gości — z łódzkim światem pracy

Do wsi samopomocowej, Wilkowice, przyjechała delegacja chłopów radzieckich, złożona z siedemnastu przedstawicieli kołchozów Ukrainy, Białorusi i Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Kierownikiem grupy był tow. Dubkowiecki, inoizator kołchoźnictwa na Ukrainie, a sekretarzem, tow. prof. I. Łaptiew, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, uczeń akademika prof. Łysienki.

W skład delegacji wchodziło 11-tu Bohaterów Pracy Socjalistycznej, odznaczonych orderami Lenina za otrzymanie wysokich urodzajów.

wspólny język. Uczestnicy delegacji, to zwyczajni, prości pracownicy — tak samo związani z ziemią, jak chłopcy z Wilkowic.

Tow. Chopta Maria jest kierowniczką grupy w kołchozie im. Szewczenki. Ma już wprawdzie 67 lat, ale wcale nie myśli ustąpić „z pola”. A przecież wiele przeżyła. Jako aktywistkę radziecką, zasądziła Niemcy na śmierć przez powieszenie. W ostatniej chwili odbili ją partyzanci, z którymi spędziła dwa lata w lesie.

Tow. Dubkowiecki jest już 26 lat przewodniczącym kołchozu „Osiągnięcia Października”. Otrzymał order Lenina za osiągnięcia wysokich urodzajów. Ludność wybrała go delegatem do Rady Najwyższej RSFSR.

Tow. Aleksy Szerbina, przewodniczący kołchozu im. Czkałowa otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za to, że z całego obszaru swego kołchozu zebrał przeciętnie 23 centn. pszenicy z 1 ha. W jego kołchozie jest 15-stu równych jemu bohaterów i trzynastu odznaczonych orderem Lenina.

Wszyscy członkowie delegacji, to ludzie znamienici nie tytułami, a swymi osiągnięciami w pracy. Dumni są z tego — i słusznie.

Po przyjeździe gości radzieckich do Łodzi — odbyło się uroczyste powitanie w Grand Hotelu — gdzie kołchoźnicy radzieccy zamieszkali na czas pobytu w naszym mieście.

Przemówienia powitalne wygłosili: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, wiceprezydent m. Łodzi tow. Bugajski, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Grudziński, red. Uzdański oraz przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i t.p.

Po kolacji — goście udali się do kina „Bałtyk”.

Dziś nastąpi spotkanie gości radzieckich z przodownikami łódzkiego świata pracy. Spotkanie odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego o godz. 16.30.



Schumacher — katarynka Wall-Street

## Umowy gospodarcze Polski z Islandią i Pakistanem

Warszawa (PAP) — Dnia 7 kwietnia br. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do umowy handlowej z Islandią z dnia 14 czerwca 1948 r. Zgodnie z tym protokółem obroty handlowe z Islandią po obu stronach zostały podwyższone o około 1.500 tysięcy dolarów.

Warszawa (PAP) — Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora departa-

mentu — Józefa Nowickiego, podpisała w dniu 5 kwietnia br. w Karahi umowę gospodarczą z Pakistanem, na okres do 30 czerwca 1950 roku. Umowa ta podlega ratyfikacji.

Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska gładnie zawarła z krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistanu.



Delegat kołchoźników radzieckich rozmawiają z polskimi chłopami w czasie Zjazdu ZSCh.

Brama triumfalna góruje nad wsią. Wokół niej zgromadzi się mieszkańcy wsi Wilkowice, oraz okolice ludność. Wszyscy z jedyną niecierpliwością oczekują znaku, który ma podać pikietę konną, czuwającą na zakręcie drogi.

— Jadą! czechosłowacki „Fiat” pełnie uporczywie po rozmokłej od deszczu drodze. Za nim drugi. Otaczają je jeźdźcy. Banderia konna. — Samochody zwalniają biegu. Poważnie, statecznie, przy dźwiękach marsza zbliżają się do bramy triumfalnej, pięknie udekorowanej przez towarzyszy z Wilkowic.

„Witamy kołchoźników radzieckich — naszych przyjaciół!”

Pod transparentem tow. Sójka, w towarzystwie dwóch wieśniaczek, oczekuje miłych gości, pragnąc ich powitać

chlebem i solą. Wysiedli z autobusów. Przy witali się serdecznie, po chłopsku i bezpośrednio.

„W imieniu spółdzielni produkcyjnej i całej gromady Wilkowice witam Was, towarzysze — mówi tow. Sójka. Nie było tego nigdy, żeby chłop polscy i radzieccy mogli się spotkać i pomówić z sobą od serca. Podzielmy się z Wami tym chlebem naszym, na dowód serdecznej przyjaźni, jaka nas łączy”.

Dzień upłynął na wzajemnych zwierzeniach. Towarzysze z Wilkowic dzielili się swoimi kłopotami z towarzyszami radzieckimi. Towarzysze radzieccy przypominali im o pierwszych trudnościach, jakie przeżywali po rewolucji, a następnie po uwolnieniu ziem radzieckiej z hitlerowskiej niewoli.

Gospodarze mówili z gospodarzami. I szybko znaleźli



Jedna z delegatek kołchoźników radzieckich — Maria Chopta, w rozmowie z polskimi chłopami w czasie III Krajowego Zjazdu ZSCh.

Prócz tego czterdziestu jego kołchoźników zostało odznaczonych orderem Czerwonego Sztandaru.

## Likwidacja analfabetyzmu

### Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

WARSZAWA (PAP). — 62 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 7 bm. otworzył Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Obecni byli liczni członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Po powołaniu na sekretarzy posłów: Banczerza i Trzebińskiego oraz po załatwieniu zwykłych formalności, marszałek Kowalski poinformował Izbę, iż wpłynęły pisma od

Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiające, że Prezydent R. P. mianował ministrem odbudowy inż. Spychalskiego na miejsce ustępującego na własną prośbę prof. Kaczorowskiego oraz, że ministrem przemysłu lekkiego mianowany został tow. Eugeniusz Stawinski.

USTAWA O LIKWIDACJI ANALFABETYZMU  
Poseł Strzałkowski (SD), zło-

żył w imieniu Komisji Oświatowej sprawozdanie o projekcie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Referent przypominał, iż za gadanie analfabetyzmu i walki z tą klęską społeczną, omówione było wyczerpująco przez wiceministra Jabłońskiego i przedstawicieli klubów poselskich podczas pierwszego czytania projektu ustawy.

Ustawa przewiduje społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku nauczania można powołać każdą osobę, posiadającą dostateczne kwalifikacje. Nad koordynacją działalności władz i organizacji prowadzących akcję w terenie, czuwać będzie pełnomocnik Rządu oraz pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi itd., jak również komisje społeczne: główna, wojewódzkie, powiatowe itp.

W głosowaniu ustawa została przez Sejm uchwalona jednogłośnie.

#### RADA OCHRONY POMNIKÓW MĘCZENSTWA

W imieniu Komisji Kultury i Sztuki poseł Kubicki (SL), złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczennictwa. Sprawozdawca stwierdził, że nowela zmienia ducha i treść poprzedniej ustawy. Ustawa idzie w tym kierunku, by pomniki wykazywały nie tylko rozmiary męczennictwa narodu polskiego i innych narodów, walczących z faszyzmem, ale jednocześnie, by budziły czujność wobec wojującego imperializmu, zagrażającego pokojowi, by upamiętniały walkę narodów z hitleryzmem, by unaczyniały konieczność braterskiej współpracy narodów słowiańskich i innych narodów dla uniemożliwienia nowej agresji.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## 675 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano do dnia 31 marca br.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 kwietnia br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. konferencja prasowa, poświęcona akcji hodowlanej.

Na konferencji omówiono ostatnie zarządzenia ministrów Rolnictwa i R. R., Handlu Wewnętrznego i Administracji w sprawie organizacji targów na zwierzęta hodowlane i użytkowe.

Majątki państwowe otrzymały kredyt w wysokości 1.600 milionów zł, na zakup ponad 20 tys. sztuk bydła. Ponadto przewidywane jest zakupienie przez PGR około 50 tys. sztuk cieląt.

Rolnicy, którzy zechcą podjąć się odchowania cieląt w okresie pierwszych 3 miesięcy, otrzymają, po podpisaniu specjalnych umów, zaliczki, sięgające 13 tys. zł.

Również sprawnie przebiega akcja szczepień ochronnych, która objęła do 31.3. br. 930 tys. sztuk trzody chlewnej i 207 tys. sztuk drobiu.

Według danych komisarzy do spraw hodowlanych, na dzień 31 marca br. zakontrak-

owano 675 tys. sztuk trzody chlewnej.

## Świat pracy — na cześć 1 Maja

Dalsze zobowiązania Czynu Pierwszomajowego robotników łódzkich

Z fabryk i zakładów pracy napływają w dalszym ciągu meldunki o spontanicznych uchwałach oszczędności, wzmożonego tempa pracy i ulepszenia jakości produkcji — na cześć Międzynarodowego Święta Pokoju i Pracy.

PZZPP Nr 2  
Tow. Banaszek, łączarka z PZZPP Nr 2, wykonująca dotychczas 145 procent normy, zobowiązała się podnieść produkcję o 15 procent. Nie dają się zawstydzic również jej koleżanki — tow. Jankowska i Kubiszewska, które zgłosiły swój akces do Czynu Pierwszomajowego, powiększając produkcję o 20 procent.

Stopkarki — tow. tow. Krajewska, odznaczona Krzyżem Zasługi i Kunowska — aby dać Państwu jeszcze więcej, niż dotychczas, zobowiązały się podnieść swój plan na miesiąc kwiecień o 10 procent. Również i towarzyszką Mikolajczyk zadeklarowała podnie-

szenie swego planu o 15 procent.

GAZOWNIA MIEJSKA  
Pracownicy Gazowni Łódzkiej zobowiązali się zaoszczędzić do dnia 1 Maja 650 ton węgla, 130 ton koksu i 23.500 m sześć. wody. Poza tym zorganizowali zespoły współzawodnicze, które podjęły walkę

o dodatkowe oszczędności w ramach Czynu Pierwszomajowego oraz wezwali do współzawodnictwa pracowników Gazowni Warszawskiej.

PZPB Nr 7  
Salowy, Edward Rzepecki, w imieniu przyrządek swego oddziału przyrzeka, że w bieżącym

Dziś, w piątek 8 kwietnia o godzinie 16.30 w Teatrze Wojska Polskiego ul. Jaracza 27 odbędzie się

**UROCZYSTE SPOTKANIE DELEGACJI CHŁOPÓW RADZIECKICH z przodownikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego**

zorganizowane przez Zarząd Miejski m. Łodzi, Komitety: Łódzki i Wojewódzki PZPR, OKZZ i Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Uroczystość rozpocznie się punktualnie.

względnie zmiany i uzupełnienia statutu zaproponowane przez referenta, oraz propozycje zgłoszone przez poszczególne delegatów w czasie dyskusji. Zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję oraz nowy tekst statutu WLKZM.

„Względnie zmiany i uzupełnienia statutu zaproponowane przez referenta, oraz propozycje zgłoszone przez poszczególne delegatów w czasie dyskusji. Zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję oraz nowy tekst statutu WLKZM.”

Pracownicy warsztatów mechanicznych przy PZPB Nr 7 postanowili wykonać roboty zaplanowane do 12 maja — na dzień 1 Maja. W kotłowni palenicy: Dębowski i Burak, ocierając uznajone czoła, mówią: „My uczymy Święto Pracy, oszczędzając w bieżącym miesiącu ponad plan jeszcze 10 ton węgla”.

# Władze USA sankcjonują hitlerowską grabież mienia polskiego

## Nota ambasady RP w Waszyngtonie do rządu Stanów Zjednoczonych A. P.

W dniu 1 kwietnia br. ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

W uślnych staraniach, które Rząd Polski czynił po zakończeniu wojny dla odzyskania mienia polskiego z terenów niemieckich, zagadnienie tak zwanej restytucji zajmowało specjalne miejsce. Dążąc do całkowitego wywłaszczenia Polaków władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek polski na mocy wydanych w roku 1940 specjalnych ustaw. Za pośrednictwem utworzonej w tym celu organizacji, znanej pod nazwą Haupttreuhändstelle Ost (HTO), mienie polskie odebrano z całą bezwzględnością z rąk Polaków, przekazując je Niemcom, najczęściej zasłużonym działaczom nazistowskim.

Od chwili zakończenia wojny Rząd Polski czynił usilne starania u władz amerykańskich w celu przywrócenia zagrabionej własności tym obywatelom polskim, którzy przetrwali okres prześladowań hitlerowskich oraz odzyskania majątku tych właścicieli polskich, którzy wyginęli, lub których miejsce pobytu jest nieznane.

### WYKRETNĄ POLITYKA WŁADZ AMERYKAŃSKICH

Podjęta w tym celu akcja władz polskich nie spotkała się niestety, wbrew pojęciom słusznym i sprawiedliwym, z przychylnym stanowiskiem władz amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W odpowiedzi na starania polskie, które miały spowodować jak najszybsze odzyskanie własności polskiej, władze amerykańskie poczęły stosować taktykę ocagania się z ostatecznymi decyzjami. Niewyrażenie zgody na zwrot własności polskiej sprawiło, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek pozostaje w

niemieckich. Tłumacząc swe postępowanie, władze amerykańskie oświadczyły, że własność polska stała się „sporną” w następstwie konfiskat hitlerowskich. Tym samym uznawało bezprawne poagnęcie hitlerowskie w roku 1940. Władze strefy amerykańskiej wolały uznać stan wywołany przez ustawodawstwo niemieckie i działalność osławionej HTO, niż uczynić zadość słusznym żądaniom.

### DOBRA WOLA RZĄDU POLSKIEGO

Rząd Polski mimo wszystko nie zaprzestał starań. Kontynuując akcję obrony własności swych obywateli, ograbionych przez hitlerizm, władze polskie zgłosiły nowe wnioski o restytucję. Ponieważ w okresie starań polskich, zarząd strefy a-

merykańskiej wydał tzw. „ustawę restytucyjną” nowe wnioski domagały się przejęcia majątku polskiego za pośrednictwem polskiego kuratora. Niestety i tym razem władze amerykańskie udaremniły zabiegi polskie, żądając złożenia wniosków nie przez kuratora, lecz przez polską „organizację sukcesyjną”. Organizacja taka miałaby na celu reprezentację interesów obywateli polskich zaginionych lub tych, których miejsce pobytu nie jest znane.

Rząd Polski, wyznaczając jako organizację sukcesyjną Polską Czerwony-Krzyż uczynił za dość wymogom władz amerykańskich. W odpowiedzi nastąpiła lakoniczna odmowa. Wniosek o uznanie Związku b. Więźniów Politycznych jako organizacji sukcesyjnej, został podobnie potraktowany.

### RZĄD USA PONIESIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nota, złożona przez ambas-

adora Winiewicza omawiając całokształt zagadnienia restytucji, przytacza między innymi wymienione powyżej fakty. Wszystkie one obrazują wyraźnie stosunek władz amerykańskich do majątku polskiego. Przedstawiając przebieg swych dotychczasowych starań, które były systematycznie udaremniane przez władze amerykańskie w Niemczech i wskazując, że stanowiąco, zajęte przez te władze doprowadza się do sankcjonowania aktów gwałtu, dokonanych przez hitlerizm, nota stwierdza, że w wypadku kontynuowania takiej praktyki Rząd Polski zmuszony byłby obarczyć Rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za straty jakie obywatele polscy już ponieśli lub mogliby ponieść w przyszłości, z racji nieczym nieuzasadnionego stanowiska Rządu Stanów Zjednoczonych w wymienionej sprawie.

## Sesja ONZ w Nowym Jorku

# Apetyt Anglosasów na kolonie włoskie

## Delegat USA - Dulles - zgłosił nowy projekt grabieży na Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). — Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy b. kolonii włoskich. Na wniosek USA komitet zgodził się jednomyślnie dopuścić do dyskusji przedstawiciela Włoch, jednak bez prawa głosu.

Jest to pierwszy wypadek u działu reprezentanta włoskiego w obradach ONZ. A jak wiadomo, Włochy nie należą do tej organizacji.

Włochy reprezentował przy stole obrad b. wicegubernator włoski Afryki Wscho- — Cerulli. Dyskusję rozpoczęto od postawienia Cerul-

liemu szeregu pytań, dotyczących sytuacji w tych koloniach przed wojną. Cerulli za komunikował jednak, że nie może złożyć żadnego oświadczenia. W najbliższych dniach przed komitetem wystąpi włoski minister spraw zagranicznych Sforza.

Sprawę wysłuchania opinii ludności i organizacji terenów b. kolonii włoskich odłożono do następnego posiedzenia. Jak dotąd, tylko Somali zwróciło się z podobnym żądaniem do generalnego sekretariatu ONZ.

Delegat amerykański Dulles zaproponował w Komitecie Politycznym następujący

podział kolonii włoskich:

- 1) Wielka Brytania otrzyma w ramach ONZ powiernictwo nad Cyrenaiką.
- 2) Reszta Libii znajdzie się pod zbiorową administracją kilku państw, również w ramach systemu powierniczego.
- 3) Włochy przejmą z ramienia ONZ administrację Somali.
- 4) Wschodnia część Etiopii z portem Masausa i miastem Asmara ma być włączona do Etiopii.

Stany Zjednoczone nie wysunęły żadnych konkretnych propozycji co do przyszłych losów zachodniej części Erytrei.

W kołach politycznych uważa się, że USA popierają stanowisko Londynu przyłączenia tej części do Sudanu.

Przedłożony projekt amerykański pokrywa się niemal całkowicie ze stanowiskiem brytyjskim.

Dyskusje w sprawie b. kolonii włoskich odroczono do następnego dnia.

# Likwidacja analfabetyzmu

## Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

(Dokończenie ze str. 1-iej)

**USTAWA O ROZMIESZCZENIU LEKARZY WETERYNARIJ**  
Wniosek Komisji Ministerstwa Rolnictwa o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii referuje pos. Kepezyński (SL).

Ustawa przewiduje rozmieszczenie lekarzy weterynarii w okręgach, gdzie są oni potrzebni, przy czym lekarz objęty działaniem ustawy, otrzyma 2-miesięczny termin na wybranie dla siebie rejonu, który mu odpowiada. Objęcie rejonu wymaga akceptacji ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Ustawa przewiduje zasiłek na koszty przeniesienia się do odpowiedniego rejonu i urzędzenia się oraz pierwszeństwo w uzyskaniu mieszkania. Lekarz obowiązany jest wykonywać praktykę zgodnie z przepisami ustawy.

Pos. Szycko (SL), omawia

znaczenie ustawy dla akcji „H”.

### POPRAWA ZAOPATRZENIA INWALIDÓW

Projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim referuje pos. Langer (SL). Mówca oświadcza, że istniejące już warunki do uregulowania rent inwalidzkich przez wprowadzenie znacznych podwyżek, aby poprawić egzystencję inwalidów oraz wdów i sierot po inwalidach.

Proponowane zmiany przewidują m. in. zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60 proc. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60 proc. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart aprowizacyjnych, otrzymają wyprowadnia do 3.000 zł Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3.000 zł miesięcznie dla ociemniałych, w celu umożli-

wienia im angażowania przewodników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95 proc. do 100 proc. wysokość 1.000 zł miesięcznie.

Ustawa zawieszona z dniem 1 marca 1949 r. prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów o utracie zdolności zarobkowej poniżej 26 proc.

Na tym 62 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. zostało zamknięte.

### Przemysł chemiczny przekroczył plan produkcji

WARSZAWA (PAP). — Plan produkcji Przemysłu Chemicznego został wykonany w marcu br. w 108,8 proc.

Ogólna wartość produkcji wyniosła w marcu br. 102,2 miliona zł według cen z 1937 roku zamiast planowanych 93,9 miliona złotych.

# W imię dobra ogólnonarodowego

Wczorajszy „Dziennik Łódzki” zamieścił następujące oświadczenie:

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi

Szanowna Redakcjo!

Ja, proboszcz Kościoła Rzymsko-Katolickiego, parafii Charłupa Wielka, powiatu sieradzkiego, woj. łódzkiego, od dłuższego czasu nosiłem się z myślą, by dać wyraz w prasowym poglądom, które mogłyby się stać choć nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna leżeć na sercu nie tylko społeczeństwa świeckiego, ale i Polakom pełniącym funkcje duszpasterskie.

Czuje się głęboko zrośnięty z Narodem, z którego wyszedłem i nie jest mi obojętne czy swym poglądom, które mogłyby się stać choć nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna leżeć na sercu nie tylko społeczeństwa świeckiego, ale i Polakom pełniącym funkcje duszpasterskie.

Przeszedłem w życie dużo cierpienia i krzywdy w latach okupacji hitlerowskiej. Wdziałem tragedię naszej stolicy, pracując na jej terenie za lat okupacji, przez cztery lata, po ciężkiej z własnej decyzji. Wdziałem Japankę; wdziałem szkarłatne budzące grozę plakaty z nazwiskami rozstrzelanych zakładników; wdziałem grupy wisielców jako wyraz największego ponżenia polskości; wdziałem wreszcie płonącą i spaloną Warszawę.

Teraz, gdy macki hitlerowskie dławiące nas, zostały obcięte, tym więcej odczuwam potrzebę spokoju i współpracy wszystkich Polaków, niezależnie od pochodzenia, poziomu umysłowego, stanowiska — w imię dobra ogólnopolskiego.

W tej współpracy nie powinno braknąć nas — kapłanów! Powinniśmy włączyć się czyn-

niej w dzieło odbudowy zniszczonego kraju i zrównać go przeto niejedną rozpadnię czy pęknięcie, do dziś widniejące w organizmie naszego Narodu.

Wielu z moich parafian pytało mnie niedawno, co sądzę o wypowiedzi przedstawiciela Rządu RP odnośnie wzajemnej współpracy Kościoła z Państwem.

Nie widzę — odpowiadałem — właściwszej drogi, jak drogę wzajemnego zrozumienia, porozumienia i współpracy. Jestem przekonany, że wysiłki Kościoła pójdą w tym kierunku, aby w oparciu o wzajemną dobrą wolę — Kościół i Państwo — stworzyć płaszczyznę zgodnego i twórczego oddziaływania na społeczeństwo — w imię dobra ogólnopolskiego.

My, kapłani, pracujemy w duszpasterstwie parafialnym, w szkołach etc. Nie mamy utrudnień ze strony Rządu i te prawa Rząd nadal gwarantuje. Oświadczam z pełnią przekonania, że, jako Polak i kapłan ustosunkowuję się pozytywnie do oświadczenia Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i podzielam zdanie tych kapłanów, którzy już wypowiedzieli się pozytywnie w tej sprawie. Równocześnie potędam tych kapłanów, którzy sułannę kapłańską i miejsce kultury religijnej wykorzystywali i wykorzystują dla siania niezrody rozbiągając przez to jedność mas ludowych i przeskakując w odbudowie naszej kochanej Ojczyzny, zniszczonej przez okupanta.

W imię dobra ogólnonarodowego, w imię dobra naszych dotychczasowych uprawnień i swobody duszpasterzowania, many obowiązek opowiedzieć się za współpracą na płaszczyźnie oświadczenia Rządu RP.

Z należnym szacunkiem ks. Zygmunt Pasternak Charłupia Wielka, 5.4.1949 r.

# Oszust i defraudant Czekala

## skazany na karę 8 lat więzienia

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Sieradzu toczyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko byłemu ad ministratoremi Zespołu nr 15 Państwowych Majątków Ziemi skich w Załesiu, Edwardowi

Czekale, który zdecaudował na tym stanowisku 640 tysięcy zł. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Czekalę Edwarda na 8 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3.

# Świat daje odpowiedź

## na ohydne plany podżegaczy wojennych

### Manifestacje pokojowe i demonstracje przeciw naktowi atlantyckiemu

#### ROBOTNICZY PORTOWI USA

Nowy Jork (PAP) — W San Francisco rozpoczęły się obrady zjazdu związku zawodowego robotników portowych Stanów Zjednoczonych. Przewodniczącym związku Harry Bridges wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że wszyscy amerykańscy robotnicy portów zmbliżają się do walki w obronie pokoju i walki przeciwko histeryi wojennej, szerzonej na ca-

#### INTELEKTUALISCI AUSTRII

Wiedeń (PAP) — Weln wybitnych intelektualistów austriackich zgłosiło udział w paryskim Kongresie Obrońców Pokoju.

M. in. udział w Kongresie zgłosił słynny malarz Alfred Kubin — dyrektor teatru „Die Insel”. Leon Epp oraz prezes towarzystwa Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej prof. Hugo Glaser.

#### BELGIJSKI ZWIĄZEK OBRONCÓW POKOJU

Bruksela (PAP) — Belgijski Związek Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, demaskującą agresywny charakter paktu atlantyckiego.

Pakt ten — stwierdza odezwa — lekceważy wolę pokoiu, używającą wszystkie narody kuli ziemskiej. Belgijski Związek Obrońców Pokoju wzywa odność Belgii do wywarcia nacisku na członków parlamentu, by odmówili ratyfikacji naktu.

## W. Ażaiew

# Daleko od Moskwy

Tomasz rozwiścieczył się, nagle podskoczył do szamana i zamachnął się na niego. Ten skurczył się z lękiem i niespodzianie zapisał cienkim głosem, jak szczer. Dookoła zaczęli się śmiać: ktoś cisnął w szamana zwiniętą w kłębek szmatę. W pokoju rozległy się krzyki, powstał szum, pośloch.

Aleksy nie odrywając oczu z zaciekawieniem śledził przebieg spraw.

Rogow, który siedział obok niego, odwrócił się i uparczywie patrzył na niego.

— Nie wszystko mi opowiedziałeś. Tatiana przechodząc przez nasz punkt powiedziała mi, że Olga otrzymała wiadomość o śmierci Konstantego.

— Dlaczego nie wspominałeś mi o tym? Ja wszystko, wszystko muze wiedzieć!

— Nie chciałem cię denerwować... Zapragniesz natychmiast polecieć do Olgi, a to jest niepotrzebne. Po- wiem ci raz jeszcze: nie trzeba jej przeszkadzać... Na razie niczym jej nie pomożesz...

Korzystając z tego, że nikt ich nie słyszy, Aleksy on-

wiedział o wizycie Chmary u Rodionowej. Rogow zupełnie się zasnął.

— Różni łajdacy psują jej życie! Szkoda, że mnie tam nie było, jabym porozmawiał z nimi no naszymu! — Niespokojnie poruszył się na ławce — Wyobrażam sobie, jak jej ciężko samej. — Rogow znów ścisnął rękę Kowszowa.

— Ten człowiek znów może przwiść, aby się znecać nad nią! Diabli wiedzą do czego oni są zdolni! Obecnie nikt o obok niej nie ma, jest po prostu bezbronna.

— Nie denerwuj się za bardzo Olga nie pozwoli się skrzywdzić. — uspokajał go Aleksy, ale obawa o nią nie dawała Rogowowi spokoju.

— Wiem, że jeśli przyjadę, to ona wyrzuci mnie po prostu za drzwi — szepotał Aleksemu do ucha. — Z drugiej zaś strony jeśli się coś zdarzy z nią, to tylko siebie będę winić. Pomysł jaki nonsens: ktoś jest ci bardzo drogi, możesz go uchronić od wszystkiego złego, ale nie masz prawa wtierać się! Musisz patrzeć i czekać!

Po chwili wstał.

— Pójdę, wywołam ją do siebie. Przeważnie sprawy, jak wywłada sprawa maszyn u Poliszczuka! — Uśmiechnął się krzywo: — Ech Rogow, Rogow, pirat na lodowej drodze!...

Kowszow patrzył na niego, jak wychodził torując sobie drogę pomiędzy siedzącymi — silny, spokojny z no-

zoru. Zdenerwowanie Rogowa udzieliło się Aleksemu, obudziło w nim stale żyjący gdzieś w głębi duszy niepokój o żonę. Przed oczami wyobraźni stanął jakiś smutny obraz wojny. Buchał ogień, ziemia wleciała w powietrze... I as... Śnieg. Obok ogniska ludzie w futerkach... Próbował wyobrazić sobie pośród nich Zinę, ale nie potrafił. W myśli umiał sobie ją wyobrazić jedynie w zwykłym otoczeniu — w domu, na moskiewskiej ulicy albo w instytucie.

Dotknął ręką gorącego czoła i spojrzenie jego spotkało się z pełnym współczucia spojrzeniem Wali, która go przez cały czas obserwowała.

Kiedy odkryto hańba szamana wynrowadzili, dwóch chłopców na dany przez Chodżera znak, przewożąc go do Beridzeo starego Mafę, który ledwie się trzymał na swoich krótkich drzewach nóżkach. Sto lat życia wysuszyło go tak, że twarz jego stała się podobna do pieczonego jabłka, a na głowie nie pozostał ani jeden włos. Inżynierowie posadzili go pomiędzy sobą na ławce. Chodżer postawił na przeciwko drugiej ławce, na której siedział jeszcze czterech starców; starcy z godnością zapalili fajki. Dookoła cisnym kołem stanęli wszyscy pozostali.

— Witaj Mafu! — głośno powiedział Beridze. — Czy mnie poznajesz?

# Współpraca kulturalna wsi i miasta

## zacieśnia sojusz robotniczo chłopski

Akcja łączności i współpracy kulturalnej między miastem a wsią, zainicjowana przez KCZZ jest przedsięwzięciem o doniosłym znaczeniu i szerokich perspektywach rozwoju. W ślad za brygadami robotników, które niosą pomoc pracującej wsi i wraz z tymi brygadami wyjeżdżają delegacje świetlic robotniczych, aby nawiązać współpracę z wiejskimi ośrodkami kulturalnymi.

Akcja ta przybrała zorganizowaną formę.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w 6 największych miastach wojewódzkiego kraju, odbyły się konferencje, na których spotkali się przedstawiciele ośrodków wiejskich z kierownikami świetlic robotniczych. Wzięło w nich udział ponad 1.500 dele-

gatów. Głównym celem konferencji było nawiązanie współpracy między świetlicami wiejskimi i robotniczymi. Przedstawiciele wsi opowiedzieli o swej pracy, o troskach i bolączkach, i o swych osiągnięciach. A bolączek jest wiele. Brak sprzętów w świetlicach, niedostateczne oświetlenie, zbyt małe biblioteki, brak instrumentów muzycznych, gdy tymczasem niejednokrotnie pianino czy fortepian niszczenia w stodole wiejskiego bogacza.

Robotnicy dowiedzieli się także, że mimo tych trudności świetlice pracują, że powstają zespoły teatralne, że własnym przemysłem kleci się sprzęty i kompletuje biblioteki.

Na odpowiedź ze strony przysłuchujących się temu przedstawicieli rad zakładowych i świetlic fabrycznych nie trzeba było długo czekać. Pierwszym rezultatem konferencji było zgłoszenie przez 100 zakładów przemysłowych pomocy i współpracy z ośrodkami wiejskimi. Liczba ta będzie niewątpliwie wzrastać.

W Bydgoszczy zgłosiło swój akces 40 świetlic fabrycznych. We Wrocławiu — 8, w Łodzi — 15. Tam gdzie ilość świetlic wiejskich okazała się wyższa niż ilość świetlic robotniczych, zobowiązano się do współpracy z zespołami świetlic robotniczych.

Metoda współzawodnictwa znalazła i tu swoje zastosowanie. Poznańscy tramwaja-

rze zezwiali do współzawodnictwa we współpracy ze świetlicami wiejskimi. straż pożarna.

Kolejarze okręgu poznańskiego zobowiązali się do dnia 1 maja zaopatrzyć cztery świetlice w majątkach rolnych w radia i biblioteki. Podobne deklaracje złożyli delegaci innych fabryk. Pomoc robotników będzie pomocą realną.

Współpraca wsi z miastem na odcinku kulturalnym nie może jednak ograniczać się wyłącznie do wzajemnej pomocy. Ważna i niezmiernie pożyteczna jest tu wymiana doświadczeń, których świetlice robotnicze posiadają o wiele więcej niż wiejskie. Można wspólnie projektować ulepszenia zarówno w organizacji życia świetlicowego, jak i np. w urządzeniu lokalu.

Stała łączność robotnika ze wsią zapozna go z jej pracą i aktualnymi problemami. Chłop zaś ułatwi zetknięcie się z pracą robotnika, z jego codziennym życiem. Jest to obok łączności kulturalnej, wspólnej pracy dla podniesienia oświaty i kultury mas ludowych, najprostsza droga do jeszcze silniejszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

# To i owo

## Spirytystka — pani Grady

„Grecka Armia Demokratyczna wyszła w dniu 2 kwietnia Fourka, Stratsiani, Amarando, Pauliana, Pyrgos, Kotilis i inne miejscowości.“

„W dniu 3 kwietnia Grecka Armia Demokratyczna zajęła bazę 75-ej brygady monarchofaszystowskiej, zdobywając kompletne archiwa brygady.“

„Dnia 4 b. m. zostały rozbite przez Grecką Armię Demokratyczną umocnione pozycje wroga w Pendalia, Amara, Karfi i Eptahorion.“

I tak, uważacie, dzień po dniu, cały okrągły tydzień Grecka Armia Demokratyczna odnosi sukcesy bojowe, a Grecka Armia Monarchofaszystowska święci tydzień... zwycięstwa. Zapytacie, jak to jest możliwe? Ano, nie ma rzeczy, proszę was, niemożliwych pod „opiekunstwem“ skrzydełkami USA. Od czegoż bowiem w Atenach szej amerykańskiej misji wojskowej, van Fleet i ambasador amerykański Grady? Właśnie żona tego ostatniego, pani Grady, zainspirowała kombinację, by z uwagi na to, iż wojsko Tsaldarisa mają jeden z wielu tygodni klapy na froncie — dodać im ducha przez obchód „zwycięstwa“, którego bynajmniej nie mogą odnieść.

Dobre rady pani Grady zostały skwapliwie przyjęte. Jak podają komunikaty, zużyto w Atenach wiele elektryczności i nafty na iluminację miasta, wydano sporo forsy na plakaty propagandowe i ulotki, urządzono fenomenalną liczbę parad zwycięstwa, wygłoszona mnóstwo uroczystych przemówień i t. d. Wszystko się pono wspaniale udało, z pewnym małym wyjątkiem: nie tego „ducha“, o jaki jej chodziło, wywołała pani Grady. Zamiast bowiem okrzyków na cześć zwycięstwa monarchofaszystów zaczęły wśród ludności ateńskiej padać gęste okrzyki przeciw... okupacji amerykańskiej, przeciw von Fleetowi, Grady i t. p. Zorganizowano nawet dość przykre manifestacje i demonstracje, żądając dymisji misji USA.

Kiepska spirytystka z pani Grady. Do tej pory widać nie może się jakoś zorientować, że coraz trudniej — wśród ludności spragnionej pokoju i wolności — wywoływać faszystowskiego ducha wojny.

E. TAM.

# Mistrz oszczędności — tow. Antoni Zawadzki

dobry fachowiec i racjonalizator z PZPB Nr 2

Warsztaty blacharskie przedziału bawelnianej „dwójki“ są niepodzielnym królestwem towarzysza Antoniego Zawadzkiego. Powstały one przy przedziale dopiero niedawno na skutek konieczności przeprowadzenia częściowych reperacji różnych części maszyn. Tow. Zawadzki, wytrawny fachowiec jest w swym żywocie. Poprostu z niczego organizuje nowe warsztaty. Po trochu zbiera potrzebne narzędzia, a czego nie może dostać, stara się sam wykonać wraz ze swymi pracownikami. Bo majster Zawadzki posiada zmysł racjonalizatorski i potrafi doskonale sobie radzić z reperacją części maszyn przedziałniczych, a nawet ulepsza system remontu.

Największy kłopot sprawiali mu dotychczas są do zgrzeblarek. U nas nigdy ich się nie produkowało i sprowadzano je z zagranicy. Konstrukcja ich jest zupełnie prosta. Nie było tylko odpowiedniej maszyny do robienia prętów, wchodzących w skład owych sił. Tow. Zawadzki tak długo majstrował w swym warsztacie, aż zrobił maszynkę ręczną do robienia tych prętów. Obecnie z łatwością można wykonać cały komplet na zgrzeblarkę w ciągu jednego dnia.

Bardzo pomysłowa jest drewniana forma, umieszczona na ruchomym statywie, na której majster Zawadzki może dokładnie i wygodnie wykonywać owe siła.

Obecnie racjonalizator bawelnianej „dwójki“ opracował nowy projekt naprawy bębnowo do maszyn przedziałniczych. Dotychczas wszelkie wkleśnięcia na tych bębnach usuwało się, lutując do tych miejsc kołbę za pomocą cyny i wyciągając w ten sposób zapadłą blachę. Obecnie doszedł tow. Zawadzki do wniosku, że tą samą reparację można przeprowadzić za pomocą elektromagnesu, który przytknięty do blachy i szarpnięty, spowoduje wyprostowanie siła bębna. Da to ogromną oszczędność, gdyż wyeliminuje zupełnie użycie cyny, przyspieszy proces reperacji, a co najważniejsze, pozwoli naprawić uszkodzenia wprost na maszynach przedziałniczych, bez wyjmowania uszkodzonych części.

W najbliższej przyszłości zamierza tow. Zawadzki skonstruować „sztancę“ do wyrobu oliwiarek, których brak daje się odczuwać na terenie całej fabryki.

— „Przydałoby się, żebym miał 8 rąk“ — śmieje się do nas pomysłowy majster. — Chciałbym od razu wszystko zrobić. — Tróskliwym spojrze-

niem obejmuje cały swój warsztat i pokazuje nam wszystkie swoje już zrealizowane i zaprojektowane pomysły. Pod opieką takiego majstra warsztaty blacharskie przedziału bawelnianego napewno będą się coraz lepiej rozwijać, a pracownicy ich coraz lepiej potrafią usuwać defekty przedziałniczych maszyn.

H. Sam

# Bolączki i braki „Azbestu“

Trzeba podnieść higienę pracy, oraz zorganizować sprawy produkcji i zbytu

Praca w „Azbeście“ jest ciężka. W salach na oddziale przygotowawczym i zgrzeblarni unoszą się tumany pyłu. Wilgość i opary benzyny dokuczają robotnikom, zatrudnionym w oddziale na ul. Piekarskiej przy produkcji płyt azbestowych. Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy nie jest tu jednak dostatecznie pomysłowo rozwiązane. Wprawdzie do czasu zainstalowania w salach specjalnych wentylatorów, otrzymali robotnicy maseczki ochronne, lecz korzystanie z nich jest bardzo męczące. W rezultacie wiszą one na ścianach bezużytecznie, podczas gdy robotnicy pracują bez żadnych zabezpieczeń. Kierownictwo zakładów winno dołożyć jak najwięcej sta-

rań, by wszystkie instalacje, związane z oczyszczeniem powietrza na salach, wykonane zostały w możliwie najkrótszym czasie. Skoro istniałyby istniejące fundusze na budowę i wykończenie nowego skrzydła fabryki, wyposażonego w nowoczesne wanny i przysusznice, nie może zabraknąć pieniędzy na niezbędne wentylatory w starej części gmachu.

Jest faktem bezspornym, że zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy w „Azbeście“ stanowi doniosły problem i od kierownictwa, jego starania w Dyrekcji będą zależały warunki pracy około 400 osób.

**PRZEŁADOWANE MAGAZYN**

Nie sposób jest również pominać milczeniem zagadnienia zbytu, które do niedaw-

na na terenie „Azbestu“ przedstawiło się dość niepokojąco.

Od 6-ciu miesięcy — jak nas informuje kierownictwo „Azbestu“ — a od 2-ch, jak o tym mówi Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych, gromadzi się w „Azbeście“ nadmiar gotowych fabrykatów, sznurów kręconych, taśm hamulcowych, które z braku zbytu przepełniały magazyny, zamrażając kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Kierownictwo, nie wnikając w istotne przyczyny tego stanu rzeczy, usiłowało we własnym zakresie uzdrowić sytuację, stosując takie niesłuszne środki, jak np. ograniczenie uruchomienia parku maszynowego.

Może sytuacja ta trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie interwencja zaalarmowanych przez sekretarza komitetu partyjnego przy „Azbeście“, tow. Balcerzaka — władz partyjnych dzielnicy Widzewa i Komitetu Łódzkiego.

Gdybyśmy chcieli wskazać winnych sytuacji w „Azbeście“ — to nie bez grzechu jest kierownictwo zakładu — szczególnie jego kierownik produkcji oraz Dyrekcja Branżowa wraz ze swym Biurem Sprzedaży.

Jeden z podstawowych warunków sprężystej pracy zakładu produkcyjnego stanowi ścisła współpraca z Dyrekcją Branżową. I tu trzeba przyznać, że Dyrekcja nie wykazała dostatecznego zainteresowania, nie kontrolowała produkcji w „Azbeście“, skoro mogło dojść do przekroczenia planu pod względem wagiowym przy nie wykonaniu go asortymentowo.

Słowem, fabryka wykonywała artykuły łatwiejsze w produkcji, jak na przykład grube liny z nadwyżką 300 procent, podczas gdy produkcja lin cienkich wynosiła za ledwie 3 procent przewidzianego planu, pomimo, że park maszynowy pozwala na pełne wykonanie zamówionych artykułów. Ta dysproporcja do prowadziła do tego, że grube liny, nagromadzone w ogromnych ilościach w magazynach „Azbestu“, nie mogły znaleźć zbytu.

**ZŁA ORGANIZACJA ZBYTU**

Drugą niemniej ważną przyczyną przeładowania magazynów była zła organizacja zbytu, który, jak dotąd, odbywa się za pośrednictwem Biura Sprzedaży Dyrekcji Branżowej przy-

mujującej zamówienia tylko hurtowo. Czyżby nie było, oprócz hurtowo zamawiających zakładów przemysłowych, odbiorców detalicznych? Przecież odbiorcą artykułów zastawionych jest każdy warsztat samochodowy, każda administracja domu, posiadającego ssąco-tłoczącą pompę studzienną. Obecna organizacja zbytu nie tylko ogranicza jego zakres, lecz uniemożliwia stronie zainteresowanej zaopatrzyć się w potrzebne artykuły.

Uruchomienie sklepów detalicznych Biura Sprzedaży wybitnie uzdrowiłoby tu sytuację i umożliwiłoby „Azbestowi“ szybkie upytynienie remanentów.

**NIECZYNNY KROSNA**

Jest jeszcze jedna sprawa natury produkcyjnej, która wymaga zmian, i to szybkich, na terenie „Azbestu“. Oprócz artykułów uszczelniających fabryka ta wyrabia konfekcję azbestową, mającą zastosowanie w hutnictwie. I tu dzieją się rzeczy dziwne, tym dziwniejsze i bardziej niezrozumiałe, że żyjemy pod znakiem planowych oszczędności. A tymczasem... W łódzkim oddziale fabryki azbestu stoi trzy krosna do tkanin azbestowych. Krosna są nieczynne, podczas gdy tkaninę produkuje się w oddziale — w Gryfinie Śląskim.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że surowiec przybywa do Łodzi, tu zostaje przerobiony w zgrzeblarni i przedalany, następnie przesyła się go do tkalni w Gryfinie, skąd wraca do szwalni łódzkiej — a gotowa już konfekcja wyjeżdża znow na Śląsk — gdzie skoncentrowany został nasz przemysł hutniczy. — stała się jaśnie, że podróże te podnoszą znacznie koszty własnej produkcji. Ponadto fakt, że Gryfin nie jest zdolny dać tyle tkaniny, ile może przerobić szwalnia łódzka, przedłuża cykl produkcyjny.

I dlatego nasuwają się dwa pytania: dlaczego łódzkie krosna nie są uruchomione? Dlaczego nie sprowadza się tkalni gryfińskiej do Łodzi, do nowowbudowanego skrzydła w zakładach przy ul. Suchej?

Wprawdzie Dyrekcja Branżowa uspakaja nas, że ta przebudówka nastąpi niebawem, lecz obowiązkiem kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej jest przynajmniej te sprawy i do czasu likwidacji oddziału w Gryfinie uruchomić jak najszybciej krosna w Łodzi.

Sch.

## Z teatrów łódzkich

# Teatr Melodram: Zięć pana Poirier

Komedia w 4-ach aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau

Przekład: Marii Bechzyc-Rudnickiej. Reżyseria: Leona Pietraszkiewicz

Otwarty przed kilkoma miesiącami Teatr Melodram, został przez prasę powitany bardzo życzliwie. Przecież teatr ten miał odegrać bardzo poważną rolę. Wystawiając widowiska oparte na motywach pieśni ludowej, wprowadzając ludowe wodewile, mógł skutecznie przeciwdziałać się mocno już zużytym i zwulgaryzowanym, zwłaszcza w Łodzi, formom operetki.

„Melodram“ mógł zresztą odegrać również rolę szkolnego teatru, wystawiając dla młodzieży szkolnej arcydzieła polskiej literatury, czego żaden teatr w Łodzi w tym roku nie raczył zrobić. Przecież jakiś teatr musi wreszcie włączyć do swego repertuaru tego rodzaju sztuki. Tymczasem po „Godach wasolnych“, widowisku, które obudziło dużo zastrzeżeń, na deskach „Melodramu“ ujrzeliśmy sztuki, które dostały się tam widocznie przypadkowo, tylko dlatego, że inne sceny były zajęte, względnie dlatego, że inne widowiska, niestety, dotychczas nie zostały jeszcze przygotowane. „Synowie“ Muellera i „Zięć Pana Poirier“ Emila Augiera i Juliusza Sandeau jakoś nie mieszczą się w linii tego teatru nie ze względu na swoją wartość literacką, a jedynie ze względu na swój charakter.

Emil Augier, jeden z czołowych pisarzy tzw. „szkoły zdro-

wego rozsądku“ i jeden z wybitniejszych twórców komedii mieszczańskiej, tworzyć zaczął za czasów Ludwika Filipa.

Czołowe jednakże jego utwory powstały już za panowania Napoleona III. Lata 40-te i 50-te w Francji to okres szybkiego wzrostu kapitalizmu i, co za tym idzie, zasadniczych przeobrażeń społecznych.

Burżuazja, zdobywszy majątki w zgieźnych spekulacjach pieniężnych, nie zadawała się nimi, lecz dążyła do wydobycia się na wierzch drabiny społecznej, co jeszcze w tym czasie zdawało się przez osiągnięcie tytułu arystokratycznego. Arystokracja rodowa na wskroś zepsuta i tylko używająca zdobytych przywilejów w zamian za uzyskanie jeszcze parę lat spokoju dopuszcza do siebie nowobogackich prostaków.

Odegrana po raz pierwszy 8 kwietnia 1854 r. w Paryżu komedia Augiera „Zięć pana Poirier“ jest znakomitą satyrą na te właśnie lata społecznego przełomu. Jest to satyra społeczna, mieszająca się w formach obyczajowej komedii.

W tej komedii obyczajowej walczą ze sobą dwa wzory życiowe, dwa modele cnót społecznych. Jeden z nich reprezentuje młody arystokrata — Gaston de Presles, drugi jego teść pan Poirier. Młody hrabia, pustak i

birbant, człowiek bez ambicji i zasad moralnych — nie posiada już nie własnego prócz „honoru“, który klasie arystokratów długo zastępował moralność i stał się wreszcie słowem bez treści. W imię honoru popełniać wolno było największe występki, łącznie z zabójstwem. Honor ten jednak nie protestował przeciwko nierobstwu i korzystaniu z kieszeni bogatego teścia.

Teść zaś — pan Poirier, posiada obok genialnych zdolności zdobywania pieniędzy jedną nieprzywykłą słabość — marzenie o baronostwie. Oba te środowiska wiążą w komedii jedną osobą, dzięki której nie stają się one odrażające, lecz mogą służyć za temat komedii, nie pozbawionej rzetelnych i dramatycznych momentów.

Postaćią tą jest córka pana Poirier i żona Gastona de Presles. Ona to właśnie, Antoinette, trzyma nici akcji komedii w jej swych rękach. Dzięki niej wierzymy jeszcze nawet w przemianę zepsutego arystokratycznego panicza, dzięki niej także pan Poirier nie wydaje się tak wstrętny, jak powinien nim być praktyczny giełdciarz. Poprzez postać Antoinette autor komedii wyraża swoje sympatie dla burżuazji, której nie obca są ideały, jak uczci-

wość, godność, wielkoduszość i czystość rodziny. Oto nowe eno ty, stające na miejsce obumarłego honoru arystokratów. Sentymentalna epoka Angiera nie mogła inaczej rozwiązać nawet społecznej satyry. „Serce“, oczywiście, zwyciężyło na scenie antagonizmy klasowej. Gaston de Presles, skruszony, godzi się objąć posiadłość i rozpocząć życie typowego mieszcza-

cha. Do przedstawienia dodano przedświadek, wyjaśniający historię podłoża sztuki. Jest to pomysł w zasadzie dobry. Może tylko przedświadek było nieco za długie.

Wydaje mi się, że Kazimierz Wilamowski w roli Pana Poirier był prawdziwy, w miarę zabawny i groteskowy. Postać jego została pomysłana dość jednolicie. Nie można tego powiedzieć o Jerzym Kaliszewskim. Jego Gaston de Presles w pierwszych aktach przypominał raczej postać z komedii Złocickiego. Dopiero przy końcu przedstawienia pokazał dobrą grę aktorską. Irena Laskowska w roli Antoinette kierowała widowskim dyskretnie i z wdziękiem. Bardzo dobrą postać stworzył Stefan Śródka w roli starego Verdelet. Janusz Warmiński w roli Hektora de Montmeyran nie przypominał księcia francuskiego mimo najlepszych chęci.

Sztukę przełożyła Maria Bechzyc-Rudnicka. Dekoracja i kostiumy Zenobiusza Strzeleckiego. Reżyserował Leon Pietraszkiewicz.

Jan Śpiewak

### Przedownica pracy Kol. Górecka

Kol. Górecka jest robotnicą w PZPB Nr 6. Jest tkaczką, pracuje na 4 krosnach. Urodziła się w 1929 r. w Łodzi w biednej rodzinie robotniczej. Kol. Górecka postanowiła stać się jak najlepiej wykwalifikowaną robotnicą i to postanowienie, które nie zawsze było możliwe do zrealizowania w Polsce przedwojennej, dziś w Polsce Ludowej mogła urzeczywistnić. Gdy dziś pracuje na 4 krosnach, to bynajmniej nie zamierza poprzestać na tym. Bo kol. Górecka jest tkaczką z zamiłowaniem i w przyszłości chce pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej. Od 4 etapu Młodzieżowe go Wyciągu Pracy bierze udział we współzawodnictwie pracy. Dwukrotnie osiągnęła tytuł przedownicy pracy. Obecnie w dalszym ciągu rywalizuje o miano najlepszej pracownicy i podnosi swoje wyniki produkcyjne.

Kol. Górecka bierze czynny udział w akcji oszczędnościowej. W jaki sposób? — Wyjaśnia to nam kol. Górecka:

Udział w akcji oszczędnościowej biorę przez dokładną pracę i dążenie do zmniejszenia ilości odpadków.

Poza pracą zawodową kol. Górecka ma duże zamiłowanie do pracy organizacyjnej, ale — jak to sama mówi — brak jej jeszcze wyrobienia ideologicznego. Jako członkini ZMP uważa za swój obowiązek zdobywać wiedzę polityczną i to jest obecnie jej główną troską.

Nie wątpimy w to, że koło ZMP dopomoże jej w zdobywaniu tej wiedzy.

R. T.



# TRYBUNA młodych

## Przed 1-szym Maja

### Zadania kół fabrycznych ZMP w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu

Młodzież robotnicza naszych fabryk ma poważne zadania do spełnienia w przedterminowym wykonaniu planu. We współzawodnictwie pracy nie cała młodzież jeszcze bierze udział. W skali ogólnopolskiej około 60 proc. młodzieżowców pozostaje jeszcze na uboju walki o zwiększenie wydajności. Poważna ilość członków ZMP pozostaje jeszcze poza współzawodnictwem. Chcąc uczciwie realizować nasze zadania, trzeba przede wszystkim wciągnąć do współzawodnictwa pracy wszystkich naszych kolegów z fabryk a przede wszystkim członków ZMP.

Mówiąc o konieczności dalszego usprawnienia i pogłębienia współzawodnictwa, musimy sobie wyraźnie zdawać sprawę, że to zadanie będziemy mogli dobrze spełnić tylko w wypadku odpowiedniej pracy organizacji fabrycznej ZMP i jej kierownictwa — Zarządu Fabrycznego.

Tam, gdzie organizacja fabryczna ZMP będzie aktywnie pracować wśród młodzie-

ży, potrafi dać młodzieży godziwą rozrywkę, dobrą książkę i dbać o jej interesy po przez swego radcę w Radzie Zakładowej, tam zdobędzie ona odpowiedni autorytet wśród młodzieży. Tam, gdzie organizacja fabryczna sprawnie prowadzi pracę ideowo-wychowawczą wśród najszerzych rzesz młodzieży, nie ma ani jednego młodzieżowca, który by nie brał udziału we współzawodnictwie pracy. Trzeba, żebyśmy sobie uświadomili, że za ilość i jakość produkcji odpowiedzialne jest również nasze koło fabryczne na oddziale i Zarząd Fabryczny w fabryce.

Następne zadanie, jakie przed organizacją fabryczną stoi, to sprawa tworzenia brygad produkcyjnych. Należy obecnie intensywniej, niż dotychczas organizować brygady. Winny to robić w porozumieniu z dyrekcją zakładu Zarządy Fabryczne ZMP. Zadanie to jest obecnie ułatwione, bo przemysł otrzymał zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obowiązujące dyrektorów fabryk do udzielenia pomocy ZMP w tworzeniu brygad.

Bardzo ważną jest sprawa odpowiedniego doboru członków brygad. Brygada musi mieć zapewnione możliwości utrzymania i podwyższenia swojej wydajności. Brygady nie mogą się składać z samych silnych lub samych słabych robotników. Trzeba do brygady włączyć pewną ilość słabszych kolegów, by w jej ramach podwyższali swoje kwalifikacje zawodowe, a w konsekwencji wydajność produkcyjną.

Nie ma fabryki w Łodzi, w której nie powstałaby przy pomocy Zarządu Fabrycznego ZMP brygada produkcyjna — to jest nasze hasło, do którego realizacji przystępujemy natychmiast.

W swojej dotychczasowej działalności, niektóre Zarządy Fabryczne zapomniały o troskliwej opiece młodzieżyowych przedowników pracy. Trzeba, żeby i w tym kierunku naszej pracy organizacyjnej zaszła radykalna zmiana.

Prowadzimy obecnie szeroką akcję werbunkową na Kursy Przygotowawcze na wyższe uczelnie, a wczasokursy i kursy szkoleniowe w ramach ZMP. Nasz Zarząd Fabryczny, typując ludzi na te kursy, w pierwszym rzędzie winien typować młodzieżowych przedowników pracy.

Bojowym zadaniem organizacji fabrycznej ZMP jest ak-

cja Czynu 1-Majowego. Trzeba, by to wielkie święto międzynarodowego proletariatu każde koło ZMP uczciło realnym wkładem pracy w dziedzinie wykonania planu 3-letniego.

Zobowiązania 1-Majowe podjęło już wiele kół. Koło Związku Młodzieży Polskiej przy Zakładach Przemysłu Guzikarsko - Galanterijnego, zobowiązało się do dnia 9 kwietnia 1949 r. przepracować dodatkowo 4 godziny. Koło ZMP przy PZPB Nr 8 zobowiązało się zmniejszyć ilość odpadków o 2,5 proc. i podnieść ilość produkcji na dzień 1 Maja do 105 proc., co przyniesie łącznie zwiększenie produkcji na sumę około 2,5 miliona złotych. Takie zobowiązania podjęły i inne koła fabryczne. Ta akcja ogarnąć musi wszystkie koła fabryczne.

Nasze organizacje fabryczne winny włączyć się jak najszybciej do akcji oszczędnościowej.

W każdym zakładzie można uzyskać poważne oszczędności. Widzimy, ile poniewiera się na salach odpadków, ile przez lekkomyślność, nieodpowiedzialną niejednokrotnie postawę, powodujemy braków.

Zmniejszenie ilości odpadków i braków, to pierwsza po ważna oszczędność na naszym terenie. Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej, środków pędnych, smarów na jednostkę produkcji przyniesie nam również poważne sumy oszczędnościowe.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania bez reszty, to do manifestacji 1-majowej młodzież polska przystąpi z nowymi osiągnięciami, wyrażającymi się tysiącami kilogramów przędzy, tkanin, ton węgla.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania, to rzeczywiście godni będziemy miana członka ZMP.

J. Walczyk

### Hufce SP przy pracy



Hufiec „Służby Polsce” i Głównym Państwowym im. M. Kopernika podczas pracy w Ogródku Jordanowskim na terenie Parku Andrzeja Świruga, przy ul. Sędziewskiej.



Hufiec żeński Głównym Handlowego

## Młodzieżowy Czyn 1-majowy

Do redakcji naszej w dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania Pierwszomajowe kół fabrycznych i szkolnych ZMP, sekcji młodzieżowych Związków Zawodowych przy zakładach pracy.

Młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. przy PZPB Nr 2 w Łodzi, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 1 kwietnia br. zobowiązała się:

1. Wykonać 43.000 mtr. tkanin na sumę 4.000,322 zł.
2. Zmniejszyć ilość odpadków w wysokości 2,100 kg — wartość 104,140 zł co stanowi 2 proc.
3. Uporządkować boiska sportowe.

Młodzież VII Państw. Liceum, zebrana w dniu 28.III. 1949 roku, na wniosek koła ZMP postanowiła:

1. Podnieść poziom nauki w stosunku do I półrocza.
2. W ramach ogólnokrajowej akcji „O” zebrać:

makulatury 2000 kg, wełny 40 kg, bawełny 100 kg, butelek 2000 sztuk, żarówek 1000 sztuk, złomu 500 kg.

Młodzież pracująca w oddziale II PZPW Nr 6 (ul. Łąkowa nr. 3—5) zobowiązała się zaszczędzić do dnia 20 listopada 1949 roku sumę 9 milionów zł., zorganizować do dnia 1 Maja pięć Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych, przeprowadzić na terenie zakładów zbiórka odpadków oraz uporządkować i uruchomić świetlicę.

Analogiczne zobowiązania podjęła młodzież z WŁZPD (filia nr. 2, Legionów 29), Państwowego Liceum Pedagogicznego Wychowawczy. Przeszkoli, PZPB Nr 17 (oddział I), 11-letniej Szkoły Średniej (Armii Czerwonej 41), Zakładu Nr 4 Wytwórci Sprzętu Mechanicznego (Kilińskiego 222), PZPB Nr 21 (Wodna 23), 11-letniej Szkoły Średniej (ul. Przyszkoła 42) i wielu innych zakładów pracy i szkół.

## Nasze Koło śpiewa

Pod tą nazwą rozpoczął się z dniem 1 kwietnia b. r. konkurs świetlicowy i odbywają się z udziałem młodzieży pracującej w zakładzie.

Drugi stopień eliminacji — to eliminacje dzielnicowe, w których biorą udział koła ZMP, wyróżnione na eliminacjach zakładowych i szkolnych.

Trzecia faza eliminacji — to eliminacja ogólnokrajowa, w której biorą udział koła, wyróżnione na eliminacjach dzielnicowych.

Sąd konkursowy przy ocenie, bierze pod uwagę ilość piosenek, śpiewanych przez szkołę, ilość śpiewających na ogólną liczbę istniejących członków koła, i wykonanie piosenki.

Już dzisiaj można zaobserwować na wielu kołach tzw. gorączkę konkursową. Koleżki i koleżanki uczą się piosenek.

Dla wyróżnionych kół przewidziane są nagrody w formie śpiewników, książek i biblioteczek świetlicowych.

— To Komendant Milicji... Ma lepszą wprawę, bo dłużej trenował.

Józek nie musi wyjaśniać, wiem doskonale. Ale Józek myśli się zrewanżować. Skończył przecież 6-cio tygodniowy Kurs Wychowania Fizycznego. Może kiedyś „groźny” komendant MO ulegnie mu. Zresztą do współpracy sportowej z ZMP przyłączyła się nie tylko Milicja, ale i SP. A największą popularnością cieszy się boks. Czy rękawice długo wytrzymają? Chyba nie. Lecz o to nie ma co się martwić. Będą nowe. W Borowej są przecież bokserzy. Są młodzi, więcej sportowcy.

WE WSI I GMINIE  
Sprawy gospodarcze wsi nie są obce Kołu ZMP w Borowej. Przeciwnie. Nie ma w wsi żadnego wydarzenia gospodarczego, które odbyłoby się bez ich czynnego udziału. Są inicjatorami wszelkich przedsięwzięć, pionierami postępu i rozwoju. Z ich to Koła właśnie rekrutuje się 8-mio osobowa Brygada Ochrony Roślin, odpowiedzialna przeskoczona i dysponująca sprzętem. Z ich to inicjatywy

— To Komendant Milicji... Ma lepszą wprawę, bo dłużej trenował.

Józek nie musi wyjaśniać, wiem doskonale. Ale Józek myśli się zrewanżować. Skończył przecież 6-cio tygodniowy Kurs Wychowania Fizycznego. Może kiedyś „groźny” komendant MO ulegnie mu. Zresztą do współpracy sportowej z ZMP przyłączyła się nie tylko Milicja, ale i SP. A największą popularnością cieszy się boks. Czy rękawice długo wytrzymają? Chyba nie. Lecz o to nie ma co się martwić. Będą nowe. W Borowej są przecież bokserzy. Są młodzi, więcej sportowcy.

WE WSI I GMINIE  
Sprawy gospodarcze wsi nie są obce Kołu ZMP w Borowej. Przeciwnie. Nie ma w wsi żadnego wydarzenia gospodarczego, które odbyłoby się bez ich czynnego udziału. Są inicjatorami wszelkich przedsięwzięć, pionierami postępu i rozwoju. Z ich to Koła właśnie rekrutuje się 8-mio osobowa Brygada Ochrony Roślin, odpowiedzialna przeskoczona i dysponująca sprzętem. Z ich to inicjatywy

Powiat piotrkowski ma wiele kół wiejskich ZMP, które dobrze pracują, mających poważne osiągnięcia w swej pracy. Zarząd Wojewódzki przydzielając radiodbiorniki na powiat piotrkowski, wybrał jednak Koło w Borowej. Czy słusznie? Chyba tak. Na pewno tak.

Oprac.

## Szkolimy aktyw gminny ZMP

W dniach 2, 3 i 4 kwietnia na terenie całego województwa łódzkiego rozpoczęło się w ramach akcji ogólnopolskiej, szkolenie aktyw gminny ZMP. Szkolenie odbędzie się w kwietniu i maju i obejmie 90 gmin.

Szkolenie aktyw gminny ma dla naszej organizacji niezwykle doniosłe znaczenie. Wskutek wzrostu naszych organizacji powiatowych, których stan liczebny w niektórych powiatach dochodzi do 6000 członków, pracę organizacyjną trzeba oprzeć o mocne i sprawne działające Zarządy Gminne ZMP, których zadaniem jest czuwać nad całością prac organizacyjnych na swoim odcinku.

Praca Zarządu Gminnego nie jest tak łatwa, jakby się to pozornie wydawało, tym bardziej, jeśli przyjmujemy, że w pewnych gminach liczba kół dochodzi do 15-tu a nawet przekracza tę cyfrę. Przy takim stanie organizacji gminnej Zarząd Gminny musi składać się z ludzi, którzy potrafią w odpowiedni sposób poprowadzić robotę. Rzecz jasna, że muszą to być ludzie, którzy rzeczywiście znają nie tylko swą wioskę, ale całą gminę. Muszą to być ludzie orientujący się we wszelkich jej potrzebach i bolączkach, muszą znać gospodarstwo i polityczne możliwości swej gminy i muszą być na odpowiednim poziomie ideologicznym. A stwierdzić trzeba otwarcie, że w wielu jeszcze gminach takich ludzi nie po-

siadamy. Nie posiadamy w dostatecznej ilości mocnego i znajomego swa zadania aktyw gminny. Skład Zarządów Gminnych jest często zupełnie przypadkowy, czasem funkcja jego jest funkcją jedynie tytularną, a samo jego istnienie formalnie tylko opiera się na przepisach Statutu.

Kursy Gminne, które obecnie przeprowadzamy muszą zmienić ten stan rzeczy. Kursy winny stworzyć nam nowe kadry ludzi świadomych i planowo umięjęcych budować nasze gminne organizacje ZMP i muszą wytworzyć wśród aktyw gminny poczucie organizacyjnej odpowiedzialności za swój niezwykle ważny odcinek pracy.

Do akcji szkolenia gminnego stanął cały aktyw wojewódzki i powiatowy. Z pomocą przyszedł nam Okręgowy Zarząd ZAMP-u, który również, szczególnie w okresie obecnych ferii świątecznych, pragnie przyczynić się do podniesienia naszej wojewódzkiej organizacji.

W dniach 2, 3 i 4 kwietnia na pierwszą serię gmin: Barczew, Buczak, Bełchatów, Witoń, Godzianów, Wólbrz i inne. W dniach 9, 10 i 11 kwietnia szkolenie rozpocznie się w dalszych gminach. Dwumiesięczny okres szkolenia naszych kadr gminnych musi dać rezultaty. Czekaj na nie cała nasza organizacja.

T. G.

# W BOROWEJ

Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi postanowił przydzielić kilku najbardziej wyróżniającym się w pracy Kołom z terenu województwa radiodbiorniki f-m „Aga”.

Zarząd Wojewódzki zastrzegł, że Koła, którym można przydzielić w nagrodę aparaty radiowe, posiadacz muszą wzorowo pracować świetlicę. Wśród nagrodzonych Kół znalazło się Koło ZMP w Borowej, powiat piotrkowski.

Co spowodowało, że spośród wielu kół pracujących na terenie powiatu piotrkowskiego, wyróżniona została akurat Borowa, że jej to właśnie przypadł w udziale nowy, lśniący 5-cio lampowy odbiornik radiowy?

Koło ZMP w Borowej, wsi leżącej w odległości 21 km od powiatowego Piotrkowa, istnieje już od r. 1945, kiedy to zostało założone jako Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

Przechodziło ono dość ciężki początkowy okres swej działalności. Na terenie powiatu piotrkowskiego w ogóle ciężko było w tym czasie prowadzić pracę organizacyjną. Wiele trzeba było pokonywać przeszkód, stawianych przez elementy wrogie. Młodzi borowiacy nie zamalali się jednak. Nie łatwo było

jej uprzedzenie do wszelkiego rodzaju pracy politycznej. Dokonali jednak tego. Dokonali nie drogą szumnych hasel, pustej frazeologii i krzykactwa, lecz dokonali tego swymi własnymi rękami, swą codzienną, szarą pracą, pracą, która zmieniła ludzi i wioskę...

### WŁASNymi SIłAMI

W Borowej nie ma światła elektrycznego. Znajduje się ono w Ośrodku Szkolenia Szybowcowego. Od tego to ośrodka kierownictwo Szkoły Podstawowej, jaka znajduje się w Borowej, postanowiło do

budynku szkolnego przeprowadzić do wsi instalację elektryczną. Okazało się jednak, że instalacja musi kosztować 50.000 złotych. Szkoła nie miała tej sumy, więc choć cenny prąd elektryczny był tuż, tuż... nie było go w szkole.

W budynku szkolnym koło ZMP posiadało swą świetlicę. Nieraz rozmyślali młodzi borowiacy, jakby to dobrze było, gdyby wieczory świetlicowe spędzali się w blasku elektrycznej żarówki. Jakby to było... No, i przystąpili do pracy. Trzeba było założyć instalację własnymi siłami. Założyła ją koło ZMP w Borowej w całym budynku szkolnym. Materiały kosztowały wprawdzie około 14.000 zł, ale to przecież nie 50.000. W świetlicy koła ZMP w Borowej zaczęło się teraz nowe życie. Ludno było w niej wieczorami. Przy elektrycznym świetle czytano się prasę, książki, grało w warcaby, w szachy, śpiewało. A wszystko dzięki nowemu słońcu, które rozpa-

ło się u sufitu ZMP-owskiej świetlicy — elektryczności.

### FILM I BOKSERSKIE REKAWICE

W Zarządzie Powiatowym ZMP w Piotrkowie stał bezużytecznie dłuższy czas waskotaśmowy aparat filmowy. ZMP-owcy z Borowej zainteresowali się nim. „Jeżeli dało się radę z instalacją — mówili sobie specje — to da się rady i z aparatem, nawet filmowym”. I dali mu radę. Zreperowali go, przywieźli z Piotrkowa krótkometrażowe filmy o charakterze popularno-naukowym i dziś cała Borowa może oglądać je w każdą sobotę i niedzielę. Dzięki swym ZMP-owcom — Borowa ma kino.

Koło ZMP w Borowej uprawia również sport. Zapala i chce jest moc, gorzej wprawdzie ze sprzętem, ale 2 pary bokszerskich rękawic, siatkówka i piłka do siatkówki muszą na razie wystarczyć.

Rozmawiam z sekretarzem koła kol. Nowakiem Józefem, który pod okiem ma mocno widoczną sińcę. Patrzę porozumiewawczo, a kol. Józek odpowiada nieco zażenowany:

— To Komendant Milicji... Ma lepszą wprawę, bo dłużej trenował.

Józek nie musi wyjaśniać, wiem doskonale. Ale Józek myśli się zrewanżować. Skończył przecież 6-cio tygodniowy Kurs Wychowania Fizycznego. Może kiedyś „groźny” komendant MO ulegnie mu. Zresztą do współpracy sportowej z ZMP przyłączyła się nie tylko Milicja, ale i SP. A największą popularnością cieszy się boks. Czy rękawice długo wytrzymają? Chyba nie. Lecz o to nie ma co się martwić. Będą nowe. W Borowej są przecież bokserzy. Są młodzi, więcej sportowcy.

### WE WSI I GMINIE

Sprawy gospodarcze wsi nie są obce Kołu ZMP w Borowej. Przeciwnie. Nie ma w wsi żadnego wydarzenia gospodarczego, które odbyłoby się bez ich czynnego udziału. Są inicjatorami wszelkich przedsięwzięć, pionierami postępu i rozwoju. Z ich to Koła właśnie rekrutuje się 8-mio osobowa Brygada Ochrony Roślin, odpowiedzialna przeskoczona i dysponująca sprzętem. Z ich to inicjatywy

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY  
Piątek, dnia 8 kwietnia 1949 r.  
Dziś: Dionizego

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
10 — Straż Pożarna  
11 — Urząd Bezp. Publicznego  
12 — „Głos Radomszczański”  
13 — E. S. W. „Prasa”  
14 — Powiatowa Komenda MO  
51 — Miejski Komisariat MO  
91 — Starostwo Powiatowe  
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Wędrowka  
po województwie  
LOWICZ

Młodzież szkolna w Lowiczu wzięła masowy udział w akcji zadrzewiania ulic i upiększania miasta zielenią. Każda szkoła otrzymała swój odcinek miasta, na którym dzieci pod nadzorem kierownika szkoły i ogrodnika miejskiego będą opiekowały się zasadzonymi drzewkami, zakładając trawniki itp. Akcja dzieje dalekie wyniki: dotychczas zasadziły one dużo drzew, uporządkowały kilka zieleńców oraz przystąpiły do zakładania trawników.

# Wybudujemy 6.200 nowych budynków szkolnych

— zlikwidujemy analfabetyzm i upowszechnimy czytelnictwo na wsi

## Przemówienie min. Skrzyszewskiego na III Krajowym Zjeździe ZSCH

Przemówienie min. Skrzyszewskiego, poświęcone było zagadnieniom oświaty i kultury wsi, a szczególnie tym odcinkom pracy kulturalno-oświatowej, w których duże znaczenie odgrywa Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na wstępie mówca zajął się upowszechnieniem oświaty w Polsce, kładąc duży nacisk na wzrost wydatków na oświatę. W budżecie państwowym na rok 1949 wydatki te wynoszą przeszło 84 miliardy złotych, w budżetach samorządowych — ok. 9 miliardów zł., czyli razem — 93 miliardy zł. Na 1 niespełnioną wypada zatem ok. 4.000 zł.

Godnym podkreślenia jest fakt, że koszty stypendiów, kursów, internatów i domów akademickich, przeznaczonych dla dzieci chłopskich i robotniczych — wynoszą w naszym budżecie olbrzymią kwotę przeszło 15 miliardów złotych.

Następnie mówca przedstawił plany rozbudowy oświaty w planie sześciolletnim, — które Państwo chce zrealizować przy współpracy z aktywnym wiejskim. W latach 1950—1955 mamy wybudować na wsi 3.000 szkół,

o 2-ch nauczycielach i 200 szkół o 5-ciu nauczycielach. Ogółem chcemy wybudować na wsi w okresie 6-letniego planu około 6.200 nowych budynków szkolnych, wydając na ten cel przeszło 30 miliardów zł. (Oklaski).

Podkreślając, że ten plan może być wykonany jedynie przy aktywnej współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej mówca stwierdza dalej: „Chcemy również upowszechnić rzetelną 7-klasową szkołę na wsi. Przedwojenny strój sanacyjny powodował, że olbrzymia większość dzieci chłopskich kończyła szkoły jedno lub dwuklasowe. Razem z wami chcemy budować szkołę powszechną taką, któ-

ra by dała dziecku wiejskiemu 7 klas nauki i otwierała szeroko wrota do szkoły średniej i do szkoły wyższej (oklaski).

W dalszym ciągu min. Skrzyszewski omówił drugie zagadnienie, jakim jest doprowadzenie dzieci chłopskich i dzieci robotniczych do szkoły średniej i do szkoły wyższej, akcentując, że w realizacji tego zadania ZSCH ma do spełnienia wielką rolę. (Oklaski)

„W dopuszczeniu dzieci chłopskich do szkoły wyższej osiągnięto już poważne wyniki. W roku szkolnym 1947—48 w szkołach wyższych było 20 proc. młodzieży wiejskiej, w tym roku

szkolnym procent ten wzrósł do 22. W celu ułatwienia jeszcze większego dostępu młodzieży wiejskiej na wyższe uczelnie, już w tym roku będą zorganizowane we wszystkich szkołach średnich, gimnazjach i liceach komisje społeczne, które będą miały na celu pilnować aby do tych szkół dostały się dzieci pracującego chłopstwa. Do komisji tych wejdą m. inn. delegaci ZSCH.

Tak, jak w ubiegłych latach, organizowane będą kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie dla dzieci chłopów i robotników. Ta młodzież otrzyma całkowicie bezpłatnie bursę, stypendium, a później bezpłatne studia, utrzymanie i stypendium

„Wasze zadanie polega na tym — podkreślił min. Skrzyszewski — aby skierować na te kursy najdzielniejszą, najofiarniejszą młodzież, która najbardziej cenii sprawę ludu polskiego, sprawę demokracji ludowej i budowę podstaw socjalizmu”.

(Oklaski)

Szeroko zajął się następnie min. Skrzyszewski sprawą walki z analfabetyzmem na wsi

Zlikwidować analfabetyzm to nie jest łatwa sprawa, bo ludzie wstydzą się przyznać, że są analfabetami i dlatego przed ZSCH stoi przede wszystkim zadanie dotarcia do tych ludzi, przekonania ich że idziemy im z pomocą, skłonienia ich ażeby poszli na kurs, który trzeba zorganizować. Do tej pracy wciągnięci będą nauczyciele i aktywiści związkowi.

Poza nauczeniem analfabetów czytania i pisania trzeba ludzi na wsi zbliżyć do książki. W związku z tym mówca informuje o zbieraniu do budżetu państwa specjalnego opisu dla potrzebujących czytelnika oraz o pracach Komitetu Upowszechnienia Książki. Wydawnictwa te trzeba jak najsilniej popularyzować na wsi

„To są podstawowe zagadnienia — powiedział w zakończeniu min. Skrzyszewski — które przed nami stoja. Walczymy o to, ażeby w nowej Ludowej Polsce żyła się człowiekowi lepiej i ażeby człowiek w Ludowej Polsce żył kulturalnie. Czy mamy ku temu warunki? Mamymy władze ludowe. Mamymy wspierały i rozwijały się przemysł, m. in. wspaniała urodzajna i bogata w wszystko ukończona ziemia polska. Mamymy wspaniałe i zdolne lud polski, mamymy wspaniałą, zdolną i bohaterką młodzież, z którą można świat wiedzieć, świat kultury i świat nauki zdobywać i z tą młodzieżą świat dotąd tej nieznaną zdobędziemy. Jeżeli to zrobimy to nie bojąc się podlegać wojennym będnymy budować i zbudujemy strój sprawiedliwej i społecznej i lepsze, szczęśliwsze życie”

## Warunki ubezpieczenia trzody chlewnej

Obok planowej pomocy i opieki weterynaryjnej, duże go znaczenia nabiera ubezpieczenie kontraktowanej trzody chlewnej, które chroni rolnika przed ewentualnymi stratami, spowodowanymi padnięciem kontraktowanych sztuk.

Podstawową formą ubezpieczenia w akcji „H” jest roczne ubezpieczenie na życie kontraktowanych pro-

siat. Specjalne warunki tego ubezpieczenia ustalają od odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zarówno za straty powstałe w następstwie szczyptliwej przeciwdroźycowych, jak i pełną odpowiedzialność za wszelkie inne szkody, jakie mogą powstać w ciągu trwającego tuczu. ZUW nie odpowiada jedynie za sztuki padłe, lub dobite z konieczności z po-

wodu urazów zewnętrznych (np. złamanie kończyn, żeber itp.), ani również za szkody wynikłe wskutek kradzieży lub rozmyślnie złego obchodzenia się z ubezpieczoną sztuką.

Składka roczna za ubezpieczenie jest zryczałtowana. Za prosiętą o wadze około 15 kg — do momentu odstawy, tj. gdy osiągną wagę 110 — 150 kg, stawka wynosi 860 zł. Za warchlaki ważące 35 — 40 kg, aż do odstawy ich jako tuczników, stawka wynosi 470 zł.

Każda sztuka ubezpieczona jest znakowana przy pomocy znaków usznych, co ma na celu zabezpieczenie przed ewentualną spekulacją. W razie nadnięcia ubezpieczonej sztuki odszkodowanie ustala się z uwzględnieniem przystępu wagi w okresie tuczu i ceny za kg żywca, przy danej adze tuczniaka. Podstawą do wypłaty odszkodowania jest wartość ubezpieczenia określona według wagi.

Obowiązkowe jest tylko ubezpieczenie sztuk kontraktowanych, przy czym składka ubezpieczeniowa za trzodę kontraktowaną płacona jest z dołu. Ubezpieczenie sztuk niekontraktowanych jest dobrowolne i odbywa się na tych samych warunkach, z tym, że składka za ubezpieczenie płaci się z góry. Jeżeli chłop nie ma zamiaru ubezpieczać swoich niekontraktowanych sztuk trzody chlewnej, nikt go do tego nie może przymuszać

li prywatnych, którzy w przewidzianym czasie wnieśli do Referatu Odbudowy przy Starostwie wnioski o naprawę domów.

Obecnie posiadane sumy z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w około 50 proc. pokrywają wydatki przewidziane w kosztorysie reparacji tych 46 domów.

Tym niemniej jednak do końca roku dzięki Funduszowi można będzie przeprowadzić remonty i reparacje najbardziej zagrożonych budynków mieszkalnych w Radomsku.

Fakt, że do Komisji weszli przedstawiciele Związków Zawodowych w znacznej większości — stwarza gwarancję, że w rozpoczynających się tegorocznych pracach remontowych w szerokim zakresie uwzględnione zostaną interesy przede wszystkim dzielnic robotniczych

# Rozpoczynamy remonty domów

Okolo 5 milionów złotych na pierwsze prace

Do niedawna jeszcze sprawa remontu domów radomszczańskich wyglądała niewyrażnie. Nie było ostatecznie określonych źródeł funduszy, które miały być przeznaczone na cele remontowe. A trzeba przyznać, znaczna część domów w Radomsku znajduje się w stanie opłakanym.

Przed kilkoma dniami szukając wyjścia z trudności zmontowania akcji reparacyjnej, wskazywaliśmy na najwłaściwsze źródło funduszy na cele reparacyjne — na Fundusz Gospodarki Miesz-

dział Budowlany Zarządu Miejskiego za te pieniądze mógł uratować wiele dachów i murów przed zawaleniem się i dalszą dewastacją.

Suma przeznaczona na remonty domów z miesiąca na miesiąc będzie uzupełniana przeciętnie o dalsze setki tysięcy złotych.

Na posiedzeniu Komisji wybrano Zarząd, odpowiedzialny za przebieg prac i właściwe użytkowanie funduszy przyznanych na re-

monty domów. Przewodniczącym Komisji obrany został przedstawiciel Związków Zawodowych — tow. Kempa.

Jakie domy i ile domów w pierwszym rzędzie zostanie wyremontowanych?

W rachubę wchodzi przede wszystkim domy, administrowane przez Zarząd Miejski w liczbie 23, które wymagają natychmiastowej reparacji i poważniejszych na praw oraz 23 domy właścicie-

## Konferencja aktywu Ligi Kobiet

Stały wzrost szeregów kobiecych

W dniu 3 kwietnia r.b., w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej I Powiatowego Gimnazjum im. Fabianiego w Radomsku odbyła się konferencja przewodniczących i aktywu Kół Ligi Kobiet, oraz Kół Gospodyń wiejskich.

W zjeździe tym wzięło udział 289 kobiet z terenu miasta Radomska i z powiatu radomszczańskiego. Przewodniczyła przewodnicząca Powiatowego Zarządu LK tow. Bohdanowiczowa.

Referat wygłosiła przedstawicielka Zarządu Wojewódzkiego LK ob. Bagnowska, Wiceprzewodnicząca LK tow. Tomczak zobrazowała przygotowania LK do obchodu dnia Świąta Pracy.

Ob. Łaskowska omówiła wskazówki i zadania Kół

Gospodyń Wiejskich i Ligi Kobiet. Ponadto okolicznościowe przemówienie wygłosili: tow. Perkosz, I-szy sekretarz Miejskiego Komitetu PZPR oraz ob. Drzazga, który odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi przewodniczącą Pow. Zarządu LK z Radomska tow. Bohdanowiczowa, za jej wybitną działalność społeczną.

Po ożywionej dyskusji nad zadaniami i działalnością Lig Kobiet wszystkie zebrane kobiety przyrzekły coraz intensywniej pracować na odcinku społecznym.

Na marginesie należy dodać, że niemal codziennie zwiększa się ilość członkiń LK. W dniu 3 kwietnia r.b. zanotowano: 2787 członkiń LK oraz 59 Kół na terenie m. Radomska i powiatu radomszczańskiego. (Kt)

## Pod hasłem walki o pokój

radzili członkowie Związku Bojowników z faszystami

W sali Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie członków Związku Bojowników z Faszystami i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację przy udziale delegatów Zarządu Okręgowego z Łodzi ob. ob. Stellaka i Gorgonia.

Na zebraniu tym przewodniczył ob. Kanigowski. Referat ideologiczny wygłosił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ob. Gorgon.

Po ożywionej dyskusji nad zadaniami Związku, jak również obecną międzynarodową sytuacją polityczną, ob. Tkacz odczytał rezolucję treści następującej, którą zebrani jednoznacznie przyjęli:

„My — członkowie Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację w Radomsku oświadczamy, że wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych, walka o trwa-ty pokój została podjęta

przez klasę robotniczą i masy pracujące wszystkich narodów świata, na cele ze Związkiem Radzieckim. Zarząd Główny Związku powziął uchwałę, w której solidaryzuje się ze wszystkimi miłującymi pokój narodami i przyłącza się do inicjatywy zwołania Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu

Wynikiem polityki jawne go podlegania do wojny jest Pakt Atlantyczny. Imperialiści anglosaski dążą do gospodarczego i politycznego podporządkowania sobie całego świata.

Na straży pokoju stoją jednak potężne siły mas pracujących całego świata, które zapora dla tych, którzy podlegają do wojny. Miejsce Polski i narodów demokracji ludowej jest w obozie pokoju, postępu i wolności. Nasza odpowiedź na akcję

podlegaczy wojennych, to wzmożona praca nad odbudową silnej i potężnej Polski.

Jak wpietw staliśmy w pierwszych szeregach walczących o wolność i demokrację tak dziś stajemy w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, jak również stoimy w szeregach walczących o pokój.

## Wczasy dla nauczycieli

Związek Nauczycielstwa Polskiego okręgu łódzkiego organizuje, w ramach wczasów letnich, pobyty dla swych członków w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

W ten sposób nauczyciele wiejscy będą mogli zapoznać się bliżej z życiem kulturalno - naukowym oraz z osiągnięciami gospodarczymi środowisk miejskich.

## CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI”  
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.		
Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	70	.70
od 101 do 200 mm	110	110
od 201 do 300 mm	160	160
nowyżej 300 mm	200	200

Ogłoszenia tabelarczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

PANSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
W LODZI  
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 16.30 teatr świetli-  
towy. Wszystkie bilety sprzedane.  
Passe-partout nieważne.

TEATR „MELODRAM”  
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała  
komentaria francuska E. Angier  
i J. Sandeau pt. „Zięć pana  
Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR  
POWSZECHNY  
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w nie-  
dzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15  
głośna sztuka J. Szaniawskiego  
„DWA TEATRY” z Karolem Ad-  
wentowiczem w roli głównej.

Dnia 6 i 7 b. m. passe partout  
nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU  
ZOLNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19.15 premiera sztuki  
amerykańskiego autora Ogdena  
Stewart „GWIAZDA STEVENSONA”  
w reżyserii Erwina Axera, de-  
koracjach Otto Axera.

TEATR „OSA”  
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i świę-  
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyń-  
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz  
Szalony” z A. Dymszą.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ  
„LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Dzisiaj codziennie o godz. 19.15  
„BARON CYGAŃSKI”

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO  
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR  
LALEK „PIŃOKIO”  
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków  
o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”  
— w niedzielę 10. IV, godz. 12  
„Historia cała o niebieskich migda-  
łach” ostatni raz. Tel. 135-74.

CYRK NR. 2  
codziennie o godz. 19.15 soboty  
2 przedstawienia — niedzielę 3  
przedstawienia.  
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini”  
BAŁTYK — „Rzym Miasto Otwar-  
te”  
BAJKA — „Zuch Dziewczyna”  
GDYNIA — Program Aktualności  
Kraj i Zagr. Nr. 15. „Radziecka  
Ukraina”  
HEL — (dla młodzieży) „Znak  
Zorro”  
MUZA — „Kłosa Szplega”  
POLONIA — „Czwarty pery-  
skop”  
PRZEDWIOSNIE — „Dzłubars”  
ROBOTNIK — „Dziwęcę z pół-  
nocy”  
ROMA — „Casablanca”  
RECORD — dla młodz. „Zwycięz-  
cy Stępów”, dla dorosłych „Noc  
w Casablance”  
STYLOWY — 1-szy seans dla mło-  
dzieży „Byskawica” dla dorosł.  
„Bellia Tańczy”  
ŚWIT — „Aleksander Newski”  
TECZA — „Jęj Pierwszy Bal”  
TATR — „Jasna Droga”  
WISŁA — „Czwarty peryskop”  
WŁOKNIARZ — „Rzym Miasto  
Otwarte”  
WOLNOŚĆ — „Jęj pierwszy Bal”  
ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra  
Ehrlicha”.

Teodor Dreiser 88

# Tragedia Amerykańska

Żeby Clyda szeregowały. Zatrząsł się jak pod mroźnym  
powiewem.  
Prawda! zostawiła płaszcz w gospodzie!  
Belknap i Jephson siedzieli w zdumieniu, lecz cieka-  
wli, co dalej z tego wyniknie. Może się wytworzyć fatalna  
sytuacja, list ten może zniewyczyć cały sposób obrony Clyda!  
Ale należy czekać i przekonać się, co dalej nastąpi.  
— W tym liście — mówił Mason — pisze ona, dlaczego  
tu się znajduje. Ma wyjść za mał!  
Obaj obrońcy i Clyde wydali westchnienie ulgi — do-  
skonałe zgadzało się to z ich planem.  
— I to zaraz... za jakie dwa dni najdalej... — mówił  
Mason ciesząc się, że zaskoczył Clyda. — Griffiths, Gra-  
ham, czy też Golden wiedział lepiej. Wiedział, że narzeczona  
i narzeczony już tam nie powrócą, wiedział więc wszystkie  
rzeczy wziął do łódki. Od samego południa do wieczora  
prawie pływał po jeziorze, szukając miejsca odosobnionego  
i wygodnego, skąd nie mógłby być widziany.  
Znalazł takie nad samym wieczorem...  
A potem wędrował sobie przez lasy w nowym kapelu-  
szu na głowie, z czystą, suchą walizką w ręku i wyobrażał  
sobie, że jest zupełnie bezpieczny. Clifford Golden już nie  
istniał. Carl Graham nie istniał! — utonął się razem z Rober-

# SPORT SPORT SPORT

## W sporcie jest konieczna opieka higieniczno-lekarska

Przed 3 kursem medycyny sportowej dla lekarzy w Łodzi

Znaczenie sportu dla najszerszych rzesz ludności, zwłaszcza dziś, gdy przestał on być przywilejem nielicznej, wybranej grupy społecznej, dla nikogo chyba nie wlega wątpliwości. Sport jest tym czynnikiem, który w naszych warunkach cywilizacyjnych ma za zadanie wyrównać biologiczne szkodliwości, jakie niekiedy podlega za sobą spontaniczny postęp techniki i sposobu życia.

Organizm ludzki pod względem biologicznym nie zawsze jest dostosowany do tych warunków, jakie sam człowiek w następstwie postępu kulturalnego stworzył. Np. robotnik, pracujący przy maszynach wykonuje najczęściej wysoce wyspecjalizowane czynności za pomocą nie liczących grup mięśniowych, — głównie mięśni rąk. Reszta mięśni, a zwłaszcza potężne mięśnie nóg, tułowia i pasa barkowego pozostają w spoczynku. Wiemy, że narządy nieużywane ulegają z czasem zanikowi. Zwiotczenie i zanik wielkich mięśni kończyn dolnych i tułowia jest przyczyną mniejszej wartości fizycznej danej jednostki, oraz staje się często punktem wyjścia najrozmaitszych schorzeń i zniekształceń.

Układ nerwowy przy wyspecjalizowanej pracy także działa zwykle jednostronnie, — długotrwałe, jednokierunkowe napięcie uwagi nierównomiernie obciąża poszczególne odcinki centralnego układu nerwowego i wywołuje przemęczenie nerwowe, które łatwo może stać się podstawą zaburzeń natury nerwowej lub psychicznej. Podobnych przykładów możnaby cytować dużo, — choćby pewna szkodliwość wynikająca z urbanizacji, warunków mieszkaniowych itp.

Jednakże sport, — jak każdy rodzaj naszej działalności, — musi podlegać pewnym normom. Sport uprawiany niewłaściwie, przesadnie również prowadzi do jednostronnego wypaczenia naszego rozwoju. Np. u zawodowych tenisistów, nie uprawiających poza tenisem innych gałęzi sportu i wychowania fizycznego obserwujemy wybitny przerost mięśni prawego przedramienia. W następstwie długotrwałych, nadmiernych wysiłków zwiększa u biegaczy może dojść do ciężkiego, trwałego uszkodzenia serca i całego układu krążenia.

### W niedzielę pierwsze skrzypce

## zagra druga liga...

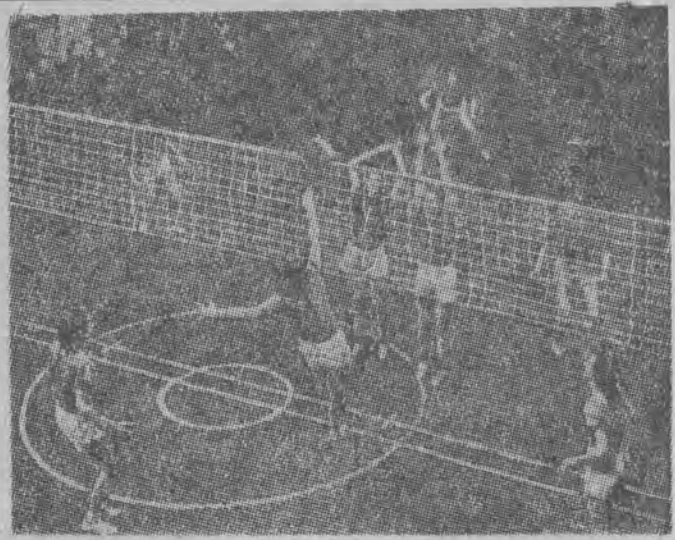
W Pabianicach PTC spotka się z Radomiakiem, a w Łodzi Widzew gościć będzie Ostrowię

Łódzkie drużyny ligowe w tym tygodniu dośroczą się do rozgrywek o mistrzostwo ligi. ŁKS Włókniarz posiada 4 lokaty, a Widzew natomiast drugą. Jeśli uda mu się pokonać w niedzielę Ostrowię, co leży w granicach możliwości, a nawet sportowa publiczność Łodzi domagać się będzie tego od łódzian — Widzew utrzyma się na czolowym miejscu w tabeli mistrzowskiej.

### Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości popoł. 12.20 Muzyka popoł. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA 14.30 (Ł) Muzyka obiad. (płyty) 14.50 (Ł) Z łódzkiej prasy. 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.05 (Ł) Kapsuły włoski — Czajkowskiego (płyty) 15.20 (Ł) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwilka muzyki z płyt 15.30 (Ł) „Białe kruki”. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.15 (Ł) „Elektromonter”. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Felieton lit. 16.45 Autobiograficzne wiersze Al. Puszkina. 17.00 Koncert przodowników pracy. Transmisja z CZECHOSŁOWACJI 17.45 Drugi dziennik popoł. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Daleko od Moskwy”. 19.00 „Służba Polsce”. 19.15 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Radia Czechosłowackiego w Pradze. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY 20.50 „Wyzwolenie Gdyni i Gdańska”. 21.00 Koncert. 21.45 (Ł) Koncert życzeń. 21.58 (Ł) Omów. program na jutro. 22.00 Podsumowanie wyników dyskusji nad wygłoszonym referatem Prof. Dr. J. Dembowskiego. 22.30 Gra Orkiestry Polskiego Radia. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na jutro. 0.05 Zakończenie audycji i Hymn.

### Czytajcie „Głos Robotniczy”



Fragment z międzymiastowego meczu w siatkówce kobiecej Moskwa — Leningrad

## Odpowiedzialne zadanie

Związku Młodzieży Polskiej w naszym życiu sportowym

W związku z reorganizacją sportu polskiego, ZMP zmienił kierunek działalności w dziedzinie kultury fizycznej. Większa część z ponad 300 klubów sportowych ZMP weszła w skład ZS „Związkowców”. ZMP nie będzie prowadził kół sportowych, natomiast sportowcy ZMP wejdą do kół sportowych związków zawodowych, sportowych kół szkolnych i Ludowych Zespołów Sportowych.

Naczelnym zadaniem ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego będzie praca wychowawcza w zreszciechach sportowych, skupiających młodzież. Pracą tą zajmą się członkowie ZMP, zasiadający w zarządach organizacji sportowych. ZMP weźmie czynny udział w organizacji imprez masowych, przede wszystkim: Biegów Narodowych, masowej nauki pływania i marszów jesiennych.

ZMP czuwać będzie nad akcją wyszkoleniową kadry instruktorskiej. Akcja ta przystąpi w roku bieżącym do rozmiarów. Przewiduje się wyszkolenie 4.000 przodowników w. f. W ośrodku szkoleniowym ZMP w Bierutowicach zorganizowane będą również kursy dla działaczy sportowych, w których udział weźmie 300 aktywistów ZMP.

ZMP zajmie się przygotowaniem i organizacją 200-osobowej grupy sportowej, która weźmie udział w festiwalu młodzieżowym w Budapeszcie. W skład tej grupy wejdzie m. in. reprezentacja akademicka Polski na akademickie mistrzostwa świata.

### GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17. tel. 205-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 215-15 Zastępca red. nac.: 210-05 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 224-25; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopięcych oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-60 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Bzdura podejmuje Garbar-  
nie. Nie jest wykluczone, że gospodarze mogą jeden punkt „zarobić” na leaderze grupy północnej.

Lublinianka ma tym razem łatwe zadanie, gdyż zmierzy się z Gwardią szczecińską.

O mistrzostwo grupy południowej odbędą się następujące spotkania:  
Baidon—Tarnovia.  
Chetmek—Polonia (Przemysł).  
Polonia (Świdnica) — Na-  
przód.  
Gwardia—Rymer.  
Skra—Pafawag.

Jephson również przez chwilę był zdumiony i prawie upadł na duchu. I przez jego mózg błyskawicznie przeleciała myśl, że Clyde musiał skłamać, jeżeli istotnie był tak świadkiem. Zabił. Nie powiedział im, że umyślnie uderzył Robertę i że mógł być świadkiem tego... Jakże go więc teraz bronić twierdzeniem, że nastąpiła w nim zmiana uczuć? Któż w to uwierzy po takim zeznaniu?

Ponieważ jednak wiele w naturze Jephsona było przekory i determinacji, nie pozwolił sobie na długie oszłobienie pod wrażeniem takiej rewelacji. Zwrócił się w stronę Belknapa i Clyda, skarcił ich wzrokiem i rzekł:  
— Nie wierzę w to. Mason kłamie albo błądzi. W każdym razie czekajmy, zobaczymy dalej. Świadek jest dużo, my mamy również prawo ich badać, zadawać krzyżowe pytania, możemy nawet przeciwną do przez cały tydzień, jeżeli nam się tak będzie podobać. Mamy masę czasu, może my nawet doczekać się ustąpienia Masona, możemy sami tymczasem znaleźć różnych świadków. My wiemy, że mogło to być samobójstwo lub zwykły wypadek. Możemy nawet kazać przysiąc Clydowi, że znajdował się w jakimś katalęptycznym stanie, że nie miał odwagi do spełnienia tego czynu. A nie łatwo komuś dokładnie coś zobaczyć z odległości pięciu stóp!

Uśmiechnął się, niezbyt jednak wesoło, a po chwili dodał, nie przeznacząc wszakże słów swych dla uszu Clyda:  
— W najgorszym razie otrzymamy dla niego ze dwa-dziesiąt lat, prawda?  
D-025832